

# Zbigniew Kobyliński, Agnieszka Paczuska

---

## Doktryny konserwatorskie a oczekiwania społeczne : poglądy młodzieży liceów warszawskich na temat zabytków

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 14/1, 191-207

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW KOBYLIŃSKI I AGNIESZKA PACZUSKA

## DOKTRYNY KONSERWATORSKIE A OCZEKIWANIA SPOŁECZNE: POGLĄDY MŁODZIEŻY LICEÓW WARSZAWSKICH NA TEMAT ZABYTKÓW

Rozwój demokracji w drugiej połowie XX wieku ukazał wyraźnie, że zachowanie historycznego środowiska kulturowego człowieka jest zadaniem, które nie może być efektywnie realizowane tylko i wyłącznie przez wyspecjalizowane służby konserwatorskie powoływane przez poszczególne państwa. Wraz z procesami tworzenia się społeczeństw obywatelskich i stopniowej deregulacji państwa stało się jasne, że nie można skutecznie chronić i konserwować zabytków wbrew opinii publicznej i bez udziału społeczeństwa. Społeczeństwo bowiem decyduje w ostatniej instancji, co stanie się zachowywanym dla przyszłych pokoleń i chronionym pieczołowicie dziedzictwem kulturowym, a co spośród dóbr kultury minionych pokoleń<sup>1</sup> zostanie zapomniane, uznane za niegodne zachowania i przekształcone w „śmieci”<sup>2</sup>, bądź też świadomie odrzucone będzie w procesie „anatemizacji” jako *hereditas damnosa* – „dziedzictwo niechciane” czy wręcz „przeklęte”<sup>3</sup>. O kluczowej roli społeczeństwa w ochronie zabytków mówił np. w listopadzie 1998 r., w przededniu reformy samorządowej w Polsce, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie Ryszard Kaczorowski, zwracając uwagę, że „niedocenianie i niewykorzystanie, a często wręcz niwelowanie siły inicjatywy społecznej było jednym z głównych błędów lat powojennych”, a ówczesny Generalny Konserwator Zabytków – Prof. Andrzej Tomaszewski z nadzieją oczekiwał nadejścia czasów Rzeczypospolitej samorządowej: „Jedynie bowiem w jej strukturach widzieć można zapewnienie

---

<sup>1</sup> O różnicy między zakresem pojęć „dóbr kultury” i „dziedzictwa kultury” pisał np. A. Tomaszewski, *Dziedzictwo i zarządzanie*. W: *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*. Warszawa 2000, s. 7-11;

<sup>2</sup> O społecznym zapomnianiu przeszłości pisał np. D. Lowenthal, *The past is a foreign country*. Cambridge 1985, s. 204-206.

<sup>3</sup> O „niechcianym dziedzictwie” pisała K. Gutowska, *Niechciane dobra kultury: chronić czy niszczyć?* W: *Dziedzictwo kulturowe – konteksty odpowiedzialności*. Warszawa 2003, s. 97-123; o procesach odcinania się od przeszłości i ich skutkach zob. np. M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*. Warszawa 2004, s. 143-159; pojęcia anatemizacji używamy za: A. Zalewska, rec.: *Archaeologies of the contemporary past*. *Archeologia Polski* T. 48: 2003, s. 254.

dziedzictwu kultury zarówno właściwej ochrony prawnej jak i opieki konserwatorskiej. Jedynie dzięki niej ochrona dóbr kultury stanie się nie tylko obowiązkiem, ale i prawem obywatela”<sup>4</sup>.

Skoro zatem przetrwanie dziedzictwa kulturowego uzależnione jest od postaw i aktywności społeczeństwa wobec zabytków, to kluczowe znaczenie dla wszelkich programów ochrony i konserwacji dziedzictwa musi mieć poznanie opinii społeczeństwa na temat potrzeby istnienia zabytków, ich wartości dla społeczeństwa i akceptowanych społecznie sposobów postępowania z zabytkami. Jeśli bowiem działania konserwatorskie, opierające się na opiniach eksperckich i zasadach doktrynalnych, rozmijać się będą z oczekiwaniami społecznymi, to wówczas ich skuteczność będzie minimalna, a rezultat będzie oceniany negatywnie. Możliwe reakcje na sytuację takiej ewentualnie pojawiającej się odmienności są oczywiście dwojakie: bądź to dostosowywanie programów konserwatorskich do aktualnych oczekiwań publicznych, bądź też – drogą edukacji i „marketingu społecznego” – inicjowanie zmian poglądów społeczeństwa. W każdym jednak przypadku poznanie poglądów społeczeństwa winno być punktem wyjścia dla planowania właściwej strategii działań konserwatorskich.

W tej dziedzinie – paradoksalnie – polskie konserwatorstwo i zabytkoznawstwo, cenione na świecie zarówno za wysoki poziom refleksji teoretycznej, jak i za spektakularne osiągnięcia praktyczne, ma niezwykle wiele do zrobienia. Nie prowadzono bowiem dotąd żadnych szerszej zakrojonych badań opinii publicznej na temat zabytków, a jedyne publikacje na ten temat miały charakter skromnych przyczynków, nie tyle dostarczających jakiegś ugruntowanej źródłowo wiedzy, co projektujących przyszłe niezbędne obszary badań<sup>5</sup>.

Taka sytuacja stwarza potencjalne zagrożenia dla ochrony dziedzictwa kulturowego, ponieważ nie pozwala zrozumieć przyczyn braku akceptacji pewnych działań konserwatorskich, jak również uniemożliwia opracowywanie strategii działań popularyzujących w społeczeństwie rozwiązania oparte na opiniach eksperckich. Dlatego też za palącą potrzebę w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego uznać należy prowadzenie badań nad wiedzą publiczną i opiniami społecznymi na temat zabytków. Szczególnie istotne – jak się wydaje – jest poznanie wiedzy i opinii młodzieży, przede wszystkim dlatego, że „dzieci są politykami przyszłości”, a ponadto dlatego, że w procesie edukacji szkolnej możliwe jest ewentualne prowadzenie działań kształtujących poglądy młodzieży w kierunku zgodnym z doktryną konserwatorską. Po zakończeniu

---

<sup>4</sup> Teksty przemówień wygłoszonych podczas konferencji „Czynnik społeczny a ochrona zabytków w warunkach reformy samorządowej” w Krakowie w dniu 21 listopada 1998 r. zamieszczone w: *Zabytki i społeczeństwo*. Warszawa 1999, s. 15-21.

<sup>5</sup> A. Wójcik, P. Szpanowski, *Jak uczyć opieki nad zabytkami? W: Zabytki i społeczeństwo*. Warszawa 1999, s. 90-104.

procesu edukacji szkolnej znacznie trudniej jest już oddziaływać na poglądy i opinie społeczeństwa.

Krokiem w kierunku poznania wiedzy i opinii młodzieży polskiej na temat zabytków oraz potrzeby i sposobów ich ochrony i wykorzystania stała się ankieta audytoryjna<sup>6</sup> przeprowadzona w roku 2005 w siedemnastu warszawskich ogólnokształcących liceach publicznych. Ankieta objęto łącznie 1198 osób w trzech grupach wiekowych (16 klas pierwszych oraz po 17 klas drugich i trzecich) w następujących szkołach:

- LXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej – Bemowo
- CV Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta – Białołęka
- XXII Liceum Ogólnokształcące im. Jose Martí – Bielany
- LXV Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Józefa Bema – Mokotów
- LXXXIX Liceum Ogólnokształcące – Ochota
- XXXI Liceum Ogólnokształcące im. hetmana Stefana Żółkiewskiego – Praga Południe
- XXXVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Starzyńskiego – Praga Północ
- XVIII Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego – Śródmieście
- XL Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego – Wola
- XVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej – Żoliborz
- LI Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki – Rembertów
- XLVI Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego – Targówek
- CVIII Liceum Ogólnokształcące – Ursus
- CIX Liceum Ogólnokształcące im. Heleny Modrzejewskiej – Ursynów
- XXVI Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Henryka Jankowskiego „Kuby” – Wawer
- XXXVIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Kostki Potockiego – Wilanów
- LXXIII Liceum Ogólnokształcące im. Zawiszków Proporca „Victoria” – Włochy.<sup>7</sup>

Szkoły te zostały wytypowane na zasadzie doboru losowego spośród wszystkich 124 warszawskich publicznych liceów ogólnokształcących, po jednej szkole z każdej dzielnicy Warszawy. Podział na dzielnice został wprowadzony, żeby sprawdzić czy lokalizacja liceum ma jakikolwiek wpływ na wiedzę, jaką uczniowie posiadają na temat zabytków i ich ochrony. Po przeanalizowaniu wyników ankiety okazało się jednak, że miejsce położenia szkoły, a w tym przypadku dzielnica Warszawy, nie odgrywa znaczącej roli w poglądach młodzieży, w niej się uczącej. Nie miała również znaczącego wpływu na uzyskane wyniki pozycja

<sup>6</sup> Na temat tej formy ankietowania zob. np. T. Ż m i j e w s k a, A. P o k o r s k a, *Ankieta audytoryjna*. W: *Podręcznik ankietera*. Warszawa, s. 269-278.

<sup>7</sup> Autorzy pragną podziękować Dyrekcjom i nauczycielom wymienionych szkół za umożliwienie przeprowadzenia ankiety.

danej szkoły w rankingu liceów warszawskich<sup>8</sup>; a zatem osiągnięty przez szkołę prestiż i wysoki poziom nauczania nie przekłada się na większe uświadomienie uczniów tych szkół w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami. Analizując wyniki badań ze względu na wiek biorących udział w badaniu ankietowym uczniów, można zauważyć także, że dane nie różnią się od siebie zasadniczo, a zatem również i kryterium wieku ankietowanych uczniów nie jest wyznacznikiem posiadanej wiedzy.

Spośród wszystkich pytań ankiety<sup>9</sup>, dotyczących takich kwestii, jak definicja zabytku, przykłady zabytków w najbliższej okolicy, w Polsce, w Europie i na świecie, potrzeba ochrony zabytków, gotowość do włączenia się do działań na rzecz ochrony zabytków, itp., chcielibyśmy w tym miejscu rozważyć jedynie trzy zagadnienia, te mianowicie, w których uwidoczniła się istotna i niepokojąca różnica między poglądami przyjmowanymi przez teoretyków ochrony i konserwacji zabytków, a opiniami wyrażonymi przez ankietowaną młodzież warszawską.

Kwestie te dotyczą mianowicie tego, czym winny być i komu służyć winny zabytki, czy powinny być one wykorzystywane do współczesnych celów i jakie są granice autentyczności zabytku, których nie należy przekraczać w procesie konserwacji. Pytania dotyczące tych problemów sformułowane zostały celowo w taki sposób, aby sprawdzić, czy poglądy wyrażane wspólnie przez teoretyków konserwatorstwa i zabytkoznawstwa akceptowane są również przez młodzież.

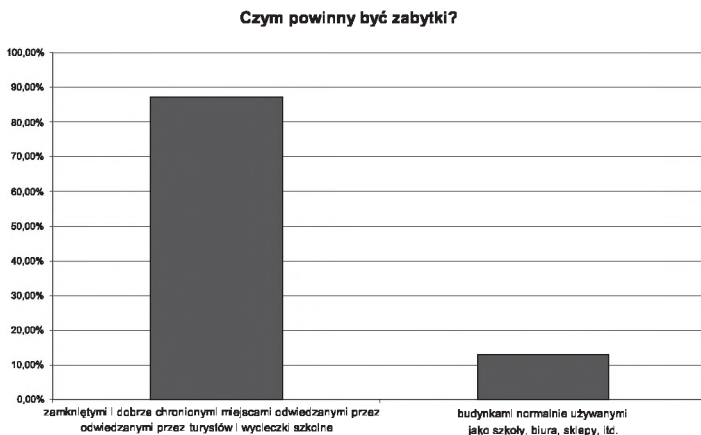
Pytając o to, czym powinny być zabytki, zaproponowano ankietowanym do wyboru jedną z dwóch możliwości odpowiedzi: pierwszą – sugerującą, że zabytki winny być odizolowane od społeczeństwa, dobrze chronione i odwiedzane jedynie sporadycznie przez turystów i wycieczki szkolne, drugą zaś – sugerującą, że zabytki winny być „żywymi” obiektami, wykorzystywanymi dla współcześnie pożądanym społecznie celów. Oczywiście jest, że we współczesnej doktrynie konserwatorskiej zakłada się, że druga z tych odpowiedzi jest właściwa, że znalezienie nowej funkcji pomaga, a w wielu przypadkach warunkuje zachowanie obiektu zabytkowego. Już słynna *Karta Wenecka* z 1964 r., pod którą figuruje między innymi podpis ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków, prof. Jana Zachwatowicza, głosiła w swoim artykule 5, że: „Konserwacji zabytków zawsze sprzyja ich użytkowanie na cele użyteczne społecznie; użytkowanie takie jest zatem pożądanym, nie może wszakże pociągać za sobą zmian układu bądź wystroju budowli. Są to granice, w ja-

---

<sup>8</sup> Internet, [www.eduseek.interklasa.pl](http://www.eduseek.interklasa.pl), Ranking liceów warszawskich 2004. Wybrane do badań szkoły zajmowały zróżnicowane pozycje w tym rankingu: od miejsca w „pierwszej dziesiątce”, aż do miejsc poniżej setnego, uzyskano zatem dobrą reprezentację zróżnicowania prestiżowego liceów warszawskich, a być może także i zróżnicowanego poziomu nauczania.

<sup>9</sup> Pełne dane źródłowe przedstawione zostały w: A. P a c z u s k a, *Stan wiedzy uczniów warszawskich liceów ogólnokształcących na temat ochrony zabytków*. Maszynopis pracy magisterskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006.

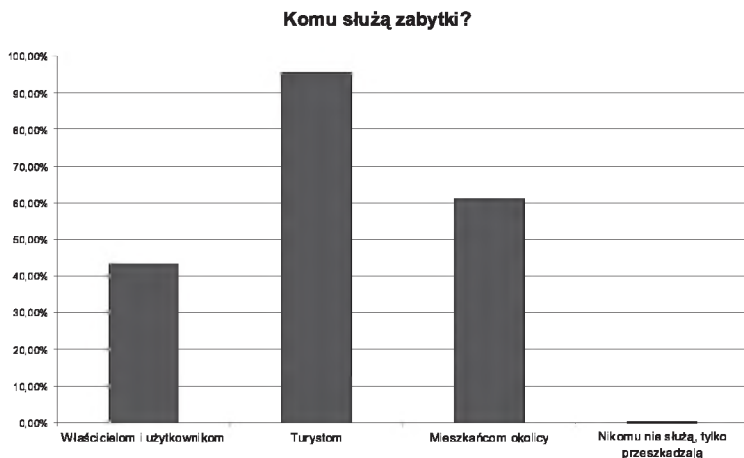
kich należy pojmować i można dopuszczać zagospodarowanie, wymagane przez ewolucję zwyczajów i obyczajów”. O wprowadzaniu nowych, współczesnych funkcji do obiektów zabytkowych mówi się najczęściej w kontekście rewitalizacji zabytków, czy całych historycznych regionów czy dzielnic miast. Ogłoszone w 1976 r. *Zalecenie UNESCO dotyczące ochrony i współczesnej roli obszarów historycznych* stwierdza w artykule 33, co następuje: „Ochronie i restauracji powinna towarzyszyć rewitalizacja. W związku z tym byłoby rzeczą o podstawowym znaczeniu utrzymać właściwe, istniejące funkcje, zwłaszcza handel i rzemiosło, a także wprowadzać nowe, które – jeśli mają być trwałe na dłuższą metę – powinny być zgodne z ekonomicznym i społecznym kontekstem miasta, regionu lub kraju, w którym zostały wprowadzone”<sup>10</sup>. W związku z tym jesteśmy świadkami w wielu krajach świata, w tym także coraz częściej i w Polsce, z adaptowaniem zabytkowych obiektów do nowych funkcji. Tymczasem, jak wynika z uzyskanych wypowiedzi uczniów liceów warszawskich, młodzież całkowicie odmiennie postrzega funkcjonowanie zabytków w społeczeństwie, życząc sobie, by zabytki tworzyły izolowane i sporadycznie odwiedzane „wyspy historii” w morzu współczesnego krajobrazu (ryc. 1). Przytłaczająca większość ankietowanych, bo aż 87,27% stwierdziła, że zabytki winny być miejscami zamkniętymi, dobrze chronionymi i dostępnymi jedynie dla zwiedzających.



Ryc. 1. Odpowiedzi ankietowanych uczniów liceów warszawskich na pytanie „Czym powinny być zabytki”.

<sup>10</sup> Tekst tego dokumentu zob. np. *Międzynarodowe zasady ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa 1998, s. 55-69.

Takie rozumienie przez młodzież współczesnej roli zabytków potwierdzone zostało odpowiedziami udzielonymi na inne pytanie, a mianowicie „Komu służą zabytki?” (ryc. 2). Zaproponowano tu ankietowanym wybór jednej lub kilku spośród cztery możliwości: „właścicielom i użytkownikom”, „turystom”, „mieszkańcom okolicy” i wreszcie czwartą – negującą społeczną użyteczność zabytków w ogóle. Współczesna doktryna konserwatorska kładzie nacisk na to, że istnienie zabytków stanowi wartość przede wszystkim dla mieszkańców danego regionu, miasta czy wsi. Obecność zabytków – pozwalając miejscowej ludności żyć w pełnym historycznych znaczeń środowisku – przyczynia się do polepszenia jakości życia. Taką wartość zabytków zauważyło co prawda 61,19% wszystkich ankietowanych, ale znacznie więcej, bo aż 95,49% zwróciło uwagę na to, że zabytki służą turystom. Potwierdziło to zatem rozumienie zabytków jako obiektów pozostających zasadniczo poza sferą codzienności życia, odwiedzanych i zwiedzanych sporadycznie w ramach wakacyjnych wojaży.



**Ryc. 2. Odpowiedzi ankietowanych uczniów liceów warszawskich na pytanie „Komu służą zabytki?”.**

Największym jednak zaskoczeniem stały się odpowiedzi udzielone na pytanie, co zdaniem ankietowanych uczniów liceów warszawskich należy zrobić, jeśli zabytek architektoniczny uległ zniszczeniu w stopniu uniemożliwiającym dalsze utrzymanie go w autentycznej formie. Zaproponowano tu cztery możliwości do wyboru przez ankietowanych, reprezentujące cztery koncepcje teoretyczne dotyczące konserwacji zabytków:

a. usunąć pozostałości zabytku i na tym miejscu zbudować zupełnie inny obiekt nowoczesny;

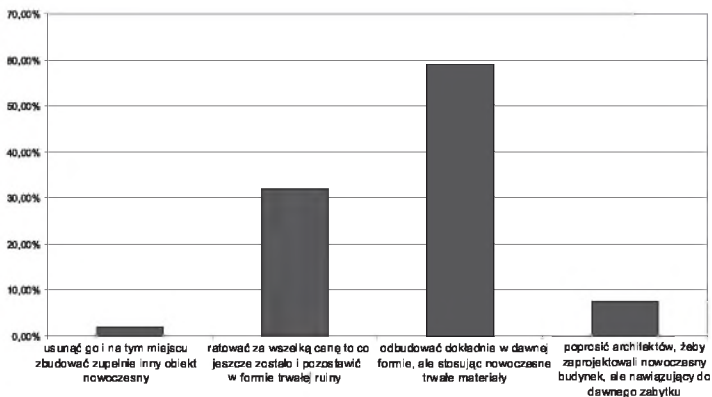
b. ratować za wszelką cenę to, co jeszcze pozostało i zachować w formie „trwałej ruiny”;

c. odbudować dokładnie w dawnej formie, ale stosując nowoczesne materiały;

d. poprosić architektów, żeby zaprojektowali nowoczesny budynek, ale nawiązujący do dawnego budynku.

Odpowiedzi ankietowanych uczniów (ryc. 3) sugerują całkowitą rozbieżność opinii społeczeństwa i opinii eksperckich w kwestii właściwych metod postępowania konserwatorskiego wobec tych zabytków, które uległy poważnemu zniszczeniu. Większość uczestników ankiety (58,88%) opowiedziała się mianowicie za pełną i wierną rekonstrukcją obiektu zabytkowego, wykonaną nowoczesnymi technikami i z wykorzystaniem współcześnie dostępnych materiałów. Druga pod względem liczebności grupa respondentów opowiedziała się za zachowaniem „trwałych ruin” zabytku (31,95%), natomiast jedynie nieliczna grupa (7,39%) uznała za słuszne dokonanie zabiegu, który uważany jest przez wielu teoretyków konserwatorstwa obecnie za najbardziej właściwy, a mianowicie zachowanie zabytku jedynie w symbolicznej formie historycznych nawiązań współczesnej architektury.

#### Co zrobić, jeśli zabytek uległ zniszczeniu?



Ryc. 3. Odpowiedzi na pytanie, jak należy postąpić w przypadku zniszczenia zabytku architektonicznego.

Młodzież z warszawskich liceów ogólnokształcących opowiedziała się zatem jednoznacznie za dopuszczalnością i potrzebą rekonstrukcji zabytków. Nie znajduje natomiast zrozumienia u młodzieży wiązana z postmodernizmem współczesna idea zachowania niematerialnych wartości zabytku lub kompleksu zabytkowego poprzez uwzględnienie historycznych inspiracji przy projektowaniu nowoczesnych budowli. Ta koncepcja, nazwana retrowersją, w Polsce po



raz pierwszy wprowadzona została w życie na początku lat 1980-tych w odniesieniu do odbudowy staromiejskiej części Elbląga. Jak pisze twórczyni tej koncepcji, Maria Lubocka-Hoffman „w imię autentyzmu odrzucono myśl o rekonstrukcji i historycznych stylizacjach, pomimo posiadania ogromnej liczby materiałów ikonograficznych niemal dla każdej kamienicy. Wytyczne zaleciły zatem projektowanie domów we współczesnych formach [...], których kompozycja, proporcje, podziały elewacji i rodzaj materiałów elewacyjnych powinny wywoływać skojarzenia z historyczną kamienicą”.<sup>11</sup> Retrowersja, definiowana jako „zespół działań podejmowanych na zniszczonych obszarach staromiejskich, które respektują historyczne uwarunkowania lecz nie reprodukują dawnej zabudowy”<sup>12</sup>, w miejsce ochrony samego dziedzictwa, chroni zatem raczej niematerialne wartości tego dziedzictwa.<sup>13</sup> Taka koncepcja konserwacji zabytków uznana została przez wielu teoretyków za przełomową. Bohdan Rymaszewski pisał o niej np. ostatnio w taki sposób: „Na ruinach Starych Miast odradzanie się historycznego ducha, przenoszonego przez współczesną, dobrą architekturę, dzięki zastosowaniu retrowersji, stanowi proces zbliżony do losu tekstów literackich, służących filmowym scenariuszom, albo do pojawiania się we współczesnej muzyce ludowych czy starodawnych wątków. Tak właśnie np. w Elblągu, Szczecinie, Kołobrzegu odżywają, przetworzone zgodnie z odczuciami a także potrzebami dnia dzisiejszego, nagromadzone w ciągu kilku stuleci architektoniczne i urbanistyczne motywy”.<sup>14</sup>

Taka forma konserwacji zabytków może być jednak trudna do zaakceptowania przez społeczeństwo, jak to wynika z omawianej ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży z warszawskich liceów ogólnokształcących. Koncepcja retrowersji wywodzi się bowiem z eksperckiego rozumienia pojęcia autentyczności, wyrażonego dobitnie np. w 1912 r. słowami Józefa Muczkowskiego (1860-1943), który twierdził, że „uzupełnianie lub odtwarzanie tego co już zginęło jest bezwarunkowo niedopuszczalne”.<sup>15</sup>

Już wcześniej w tej sprawie zabrał głos angielski filozof John Ruskin (1819-1900), który w swej książce *Seven lamps of architecture* (1849) stwierdził, że „restauracja oznacza zniszczenie najradzykalniejsze, jakie znieść budowla mo-

---

<sup>11</sup> M. Lubocka-Hoffman, *Miasta historyczne zachodniej i północnej Polski. Zniszczenia i programy odbudowy*. Bydgoszcz 2004, s. 158.

<sup>12</sup> M. Lubocka-Hoffman, *Retrowersja – konserwatorska metoda odbudowy miasta historycznego*. W: *Problemy zarządzania...*, s. 200.

<sup>13</sup> B. Szmyglin, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*. Lublin 2000, s. 267.

<sup>14</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków. Refleksje z lat 1918-2002*. Warszawa 2002, s. 71.

<sup>15</sup> J. Muczkowski, *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków*. W: *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczyznych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*. Kraków 1912, s. 21-22.

że<sup>16</sup>, a Max Dvořák (1874-1921) w jednej ze swych prac pisał: „Za falsyfikaty bowiem uznajemy dzisiaj wszystkie historyzujące dodatki, falsyfikaty nie mogą zastąpić straconych oryginałów, natomiast dewalują to, co się zachowało, tak jak fałszywe portrety kompromitują starą galerię przodków lub nowoczesne przekształcenie stary dokument”. I dalej: „Połączone ze starymi budowlami takie stylowe wierne rekonstrukcje, chcąc udawać stylowy charakter artystyczny architektury, choć nawet w przybliżeniu nie mogące mu dorównać, powodują zawstydzające sfałszowanie dawnego zabytku, fałszerstwo tym bardziej godne politowania, że zestawione z wartościami, których znaczenie polega przede wszystkim na tym, że w świadomości i otoczeniu odbiorcy przyjmowane są jako autentyczny przekaz przeszłości<sup>17</sup>”.

W ślad za tymi poglądami wszystkie międzynarodowe dokumenty doktrynalne wywodzące się z europejskiej tradycji rozumienia autentyczności, co najmniej od czasu *Karty Ateńskiej*<sup>18</sup> (postanowienia międzynarodowej konferencji konserwatorskiej) z 1931 r., w której stwierdzono, że „dominuje ogólna tendencja do zaniechania pełnych restauracji”, występują przeciwko dokonywaniu pełnych współczesnych rekonstrukcji zniszczonych zabytków. Np. niedawna *Karta Krakowska* z roku 2000 stwierdza wyraźnie: „Należy unikać rekonstrukcji całych części ‘w stylu budynku’. Rekonstrukcja bardzo małych części o architektonicznym znaczeniu może być do przyjęcia wyjątkowo pod warunkiem, że oparta jest o precyzyjną i niekwestionowaną dokumentację. Jeśli wykonanie większych części przestrzennych czy funkcjonalnych jest konieczne do właściwego użytkowania budynku, powinny one odzwierciedlać współczesną architekturę. Rekonstrukcja całego budynku zniszczonego przez konflikt zbrojny czy klęski żywiołowe jest do przyjęcia jedynie ze względu na wyjątkowe społeczne czy kulturowe wskazania związane z tożsamością całej wspólnoty<sup>19</sup>”.

Takie rozumienie autentyczności zakwestionowane zostało jednak w końcu XX wieku. Andrzej Tomaszewski przewidywał, że w XXI wieku „Europejska filozofia konserwatorska ewoluować będzie pod wpływem innych obszarów kulturowych naszego globu, zwłaszcza kultur Dalekiego Wschodu, które posługują się innym pojęciem ‘autentyzmu’. Szanować, czcić i chronić będziemy nie tylko autentyzm historycznej substancji – jak relikwii świętych Pańskich. Równorzędne znaczenie i wartość uzyska autentyzm historycznej formy. Zabytki zniszczone przez kataklizmy spowodowane przez naturę lub człowieka

<sup>16</sup> E. Małachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*. Warszawa 1988, t. 1, s. 39; B. Rymszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*. Warszawa 1992, s. 27.

<sup>17</sup> Cyt. za E. Małachowicz, *Ochrona...*, t. 2, 1988, s. 349-352.

<sup>18</sup> *Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*. Warszawa 1996, s. 12-14.

<sup>19</sup> *Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska KRAKÓW 2000. Dziedzictwo kulturowe fundamentem rozwoju cywilizacji 23-26 października 2000. Materiały konferencyjne*. Kraków 2000, s. 189.

będą po każdej katastrofie ‘naukowo’ odbudowywane, a zabytkowe budowle znajdujące się w złym stanie technicznym będą ściśle ‘naukowo’ dokumentowane, ‘naukowo’ rozbiegane i tak samo wiernie odbudowywane. Za tę cenę będziemy ocalać naszą tożsamość kulturową”.<sup>20</sup>

Odbudowa zniszczonych zabytków – chociaż odrzucana przez teoretyków konserwacji zabytków jako sprzeczna z zasadą zachowania autentyczności – akceptowana była przez społeczeństwo powszechnie np. w przypadku odbudowy miast w Polsce po II wojnie światowej. W wielu przypadkach dokonywanie takich wiernych rekonstrukcji zabytków wiązało się oczywiście z inspiracjami politycznymi lub patriotyczno-narodowymi.<sup>21</sup> Nie zmienia to faktu, że właśnie taka forma zachowania dziedzictwa kulturowego odbierana jest społecznie jako bardziej właściwa, niż zachowanie ruin<sup>22</sup>, i znacznie bardziej właściwa, niż postmodernistyczna retrowersja. Dzieje się tak dlatego, że inne formy konserwacji niż pełna i wierna rekonstrukcja, mogą być trudne do zrozumienia lub wręcz całkowicie niezrozumiałe dla nieprzygotowanych odbiorców, a przez to wartości dziedzictwa zostaną utracone.<sup>23</sup> Dobitym potwierdzeniem faktu, że materialna autentyczność substancji zabytkowej nie odgrywa istotnej roli w procesie społecznej percepcji zabytku, są odpowiedzi udzielane przez uczestników ankiety, proszonych o podanie przykładów zabytków. Otóż aż 518 spośród 1198 ankietowanych osób (43,24%) jako przykład zabytku podała Zamek Królewski w Warszawie, a więc obiekt zniszczony doszczętnie w czasie II wojny światowej i odbudowany dopiero na mocy politycznej decyzji podjętej w roku 1971, a więc stosunkowo niedawno.<sup>24</sup> Nastąpiło zatem w percepcji społecznej pełne utożsamienie rekonstrukcji z autentycznym zabytkiem, co oznacza, że tradycyjne rozumienie autentyczności ma znaczenie w dzisiejszych czasach już tylko dla naukowców i ekspertów. Kryterium autentyczności zabytku nie jest zatem dla społeczeństwa autentyczność substancji, ale autentyczność niematerialnych wartości zabytkowych i nie ma już większego znaczenia to, że nośnikiem tych autentycznych wartości jest nieautentyczna substancja.

---

<sup>20</sup> A. T o m a s z e w s k i, *Zadania i szanse historycznych miast w XXI wieku*. W: *Badania archeologiczne starych miast Warmii i Mazur a problemy ich rewaloryzacji*. Nidzica 1998, s. 16-17.

<sup>21</sup> Na ten temat zob. np. B. R y m a s z e w s k i, *Motywacje polityczne i narodowe związane z zabytkami*. W: *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*. Warszawa 2000, s. 81-96.

<sup>22</sup> Gruntowne przedstawienie zasad i idei tzw. angielskiej szkoły konserwacji zniszczonych zabytków w formie „trwałych ruin” zawiera książka M. W. T h o m p s o n a, *Ruins. Their preservation and display*. London 1981.

<sup>23</sup> D. B a k e r, *Contexts for collaboration and conflict*. W: *Managing historic sites and buildings. Reconciling presentation and preservation*. London 1999, s. 12-13.

<sup>24</sup> Warto zauważyć, że w wielu przypadkach był to jedyny przykład zabytku, który byli w stanie wymienić ankietowani. Znaczna grupa respondentów wymieniła także Stare Miasto w Warszawie, a więc również zespół odbudowany po wojnie.

Warto zauważyć, że potoczne rozumienie autentyczności – wyrażone tak dobitnie w omawianej w niniejszym artykule ankiecie – zbliża się do obecnego w kulturach pozaeuropejskich, i przyjmowanego ostatnio również i w europejskiej teorii konserwatorstwa, rozumienia autentyczności jako rezydującej właśnie w formie, ale wcale nie w substancji zabytku.

Kwestia autentyczności w kulturze europejskiej stała się istotna w średniowieczu i wiązała się z potwierdzaniem prawdziwości chrześcijańskich relikwii. Przeniesienie relikwii świętych – *translatio*, wymagało oficjalnego potwierdzenia autentyczności ze strony Kościoła. Równocześnie jednak relikwie uzyskiwały potwierdzenie swej autentyczności nie w wyniku naukowego w dzisiejszym rozumieniu ustalania ich historyczności lecz wskutek ich zdolności do sprawiania cudów<sup>25</sup>.

Dzisiejsze rozumienie pojęcia autentyczności ukształtowało się w XVIII w. i jest tworem Romantyzmu<sup>26</sup>. Szczególnego znaczenia nabrało dążenie do odtworzenia stanu „autentycznego” w dobie puryzmu w XIX wieku. Pojęcie to pojawiło się jako element międzynarodowej doktryny konserwatorskiej po raz pierwszy w preambule *Karty Weneckiej* z 1964 r., gdzie stwierdzono, że ludzkość poczuwa się do przekazania przyszłym pokoleniom zabytkowych dzieł „w całym bogactwie ich autentyzmu”<sup>27</sup>. Pojęcie to wprowadzone zostało wówczas jako oczywiste dla twórców dokumentu i nie wymagające definicji. Dopiero w późnych latach 1970-tych, kiedy Komitet Dziedzictwa Światowego UNESCO wprowadził do swoich wytycznych „test autentyczności” jako miarę prawdziwości wartości kulturowej obiektu, który ma być wpisany na Listę Dziedzictwa Światowego<sup>28</sup>, pojęcie to uzyskało status formalny. Stwierdzono mianowicie, że zabytek proponowany do wpisu na Listę Dziedzictwa Światowego, powinien „odpowiadać kryterium autentyczności w odniesieniu do jego koncepcji, materiału, wykonania i otoczenia”<sup>29</sup>.

Pojęcie autentyczności użyte zostało także w *Europejskiej Karcie Dziedzictwa Architektonicznego*, przyjętej przez Radę Europy w Amsterdamie w 1975 r., w której stwierdzono, że „dziedzictwo to winno być przekazane przy-

---

<sup>25</sup> Podobnie jak w powieści *Baudolino* Umberto Eco kryterium autentyczności relikwii jest subiektywne odczucie nadprzyrodzonych mocy doznawane w kontakcie z nimi – por. K. G u t o w s k a, *Baudolino Umberto Eco czyli postmodernistyczne igraszki z autentycznością*. W: *Filozofia i wielka literatura. Hermeneutyka wybranych dzieł literackich*. Warszawa 2005, s. 158-179.

<sup>26</sup> J. J o k i l e h t o, *Authenticity: a general framework for the concept*. W: *Nara Conference on Authenticity in relation to the World Heritage Convention*. Trondheim 1995, s. 19.

<sup>27</sup> *Vademecum...*, s. 19.

<sup>28</sup> P o r. H. S t o v e l, *Working towards the Nara Document*. W: *Nara Conference...*, s. xxxiii.

<sup>29</sup> *Wytyczne do realizacji Konwencji Dziedzictwa Światowego*. W: *25 lat Konwencji ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*. Warszawa 1999, s. 22; w oryginalnej angielskiej wersji jest o autentyczności w zakresie „design, material, workmanship, and setting”.

szłym pokoleniom w jego autentycznym stanie”<sup>30</sup>. Aż do początku lat 1990-tych wydawało się oczywiste, że autentyczność zabytku to przede wszystkim autentyczność substancji zabytkowej – materiału, z którego wykonany jest zabytek. „W substancji zabytkowej zawarty jest autentyzm zabytku” – pisał M. Kurzątkowski w swoim *Małym słowniku ochrony zabytków* w 1989 r.<sup>31</sup>

Takie rozumienie autentyczności legło właśnie u podstaw teorii konserwatorskiej, zgodnie z którą nie należy odbudowywać zabytków, a jedynie konserwować ich stan aktualny. Doktryna ta została jednak naruszona w związku ze zniszczeniem ogromnej liczby zabytków w czasie ostatniej wojny. Podczas gdy w niektórych krajach uznano, że zachować należy ruiny pojedynczych zbombardowanych lub wysadzonych w powietrze obiektów (np. gotycka katedra w Coventry w Anglii), czy nawet całych zniszczonych miejscowości (jak np. wioska Oradur-sur-Glane w zachodniej Francji, zachowana w stanie z lipca 1944 r., kiedy hitlerowcy wymordowali wszystkich jej mieszkańców<sup>32</sup>), w Polsce podjęto decyzję o odbudowie zabytkowych centrów historycznych miast. Dyskusja w tym względzie dotyczyła przede wszystkim odbudowy Warszawy. Podczas, gdy niektórzy teoretycy twierdzili, że warszawską Starówkę należy utrzymać w formie trwałej ruiny, jako dokument hitlerowskiego barbarzyństwa, bądź też sformować jedynie „wielką piramidę z gruzów”, zaś miasto odbudować w duchu modernizmu<sup>33</sup>, Jan Zachwatowicz, kładąc zręby pod „polską szkołę konserwatorską”, będącą raczej – zdaniem samego twórcy – wymuszonym odstępstwem od tradycyjnych zasad konserwatorskich, stwierdzał, że „nie mogąc zgodzić się na wydarcie naszych pomników kultury będziemy je rekonstruować, będziemy je odbudowywać od fundamentów, aby przekazać pokoleniom jeśli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach”<sup>34</sup>. Jan Zachwatowicz uzasadniając swoją koncepcję odwoływał się do uczuć patriotycznych i wartości emocjonalnych związanych z zabytkami, antycypując w ten sposób dalsze dyskusje na temat pojęcia autentyczności. Warto zauważyć, że współcześnie z tych samych względów – emocjonalnych, a czasem i politycznych – podejmowane są nadal sprzeczne z oficjalną doktryną konserwatorską odbudowy obiektów zabytkowych – np. odbudowa znacznej części fortecy Louisbo-

<sup>30</sup> Tekst dostępny w sieci Internetu pod adresem <http://www.icomos.org>.

<sup>31</sup> M. Kurzątkowski, *Mały słownik ochrony zabytków*. Warszawa 1989, s. 76.

<sup>32</sup> Internet: <http://www.scrapbookpages.com/Oradour-sur-Glane/index.html>.

<sup>33</sup> Poglądy K. Wyki i J. Wilanda – zob. B. Rymszewska, *Klucze...*, s. 58-59.

<sup>34</sup> J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*. Biblioteka Historii Sztuki i Kultury T 1/2: 1946, s. 48-52; por. też. B. Rymszewska, *Klucze...*, s. 56-61; B. Szmygiń, *Odbudowa zabytków i zespołów w Polsce – konsekwencje praktyczne i doktrynalne*. W: *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944-1989*. Warszawa 1996, s. 301-304; E. Małachowicz, *Architektura odbudowywanych ośrodków miast historycznych*. W: *Badania i ochrona...*, s. 47; A. Tomaszewski, *Wiek XX w konserwacji – konserwacja w XX wieku*. W: *Tamże*, s. 18-19.

urg w Nowej Szkocji w Kanadzie i zabytkowego centrum Quebec w związku z obchodami stulecia Kanady i „pokojową rewolucją” w Quebec późnych lat 1960-tych, odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie podjęta decyzją Edwarda Gierka po wydarzeniach grudniowych 1970 r., odbudowa kościoła Frauenkirche w Dreźnie po zjednoczeniu Niemiec (pozostawionego początkowo jako trwała ruina przypominająca zniszczenie miasta nalotami alianckimi), odbudowa zamku w Trokach na Litwie czy odbudowa średniowiecznego mostu w Mostarze w Bośni, zniszczonego przez chorwackie czołgi w 1993 r. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe – niematerialne wartości związane z zabytkami wykorzystywane były z pobudek ideologicznych i patriotycznych, wielokrotnie naruszając rygorystyczne normy konserwatorskie – przykładami mogą być tu restauracja zamku krzyżackiego w Malborku jako „pruskiej Walthalli”, odbudowa historycznego centrum Kalisza, zniszczonego w 1914 r., budowa katedry na Hradczanach w gotyckim stylu po uzyskaniu niepodległości przez Czechosłowację w 1918 r., czy konserwacja cerkwi na Placu Czerwonym po 1918 r.<sup>35</sup>. Niemniej zawsze – aż do lat 1990-tych – działania takie traktowano jako odstępstwo od zasad konserwacji dziedzictwa kulturowego. Kiedy zabytkowe centrum Warszawy w 1980 r. wpisane zostało na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego, jako uzasadnienie podane zostały nie wartości zabytkowe tego zespołu, ale fakt, że stanowi on „wyjątkowy przykład rekonstrukcji zespołu historycznego”. Autentyczność była zatem w tym kontekście rozumiana nie jako tożsamość substancji zabytkowej, ale jako prawdziwość czy wierność rekonstrukcji tej substancji.

Burzliwa dyskusja na temat znaczenia pojęcia autentyczności i praktyki orzekania autentyczności zabytku, prowadząca do całkowitej zmiany kryteriów ustalania autentyczności, miała miejsce w roku 1994, w związku ze zgłoszeniem przez rząd Japonii wątpliwości, czy stosowana tradycyjnie w tym kraju praktyka cyklicznego rozbierania budowli drewnianych i zastępowania poprzednich elementów konstrukcyjnych nowymi, nie będzie traktowana jako naruszenie autentyczności zabytków w zachodnim sensie tego pojęcia. Sięgająca VII w. n. e. świątynia w Ise jest bowiem co dwadzieścia lat całkowicie rekonstruowana, co stanowi specyficzną formę konserwacji zabytków, powiązaną z symboliczną rewitalizacją obiektu w czasie ceremonii religijnej. Praktyka zastępowania dawnej substancji nową wynika zresztą w Japonii również ze względów czysto praktycznych. W specyficznych warunkach klimatycznych Japonii trwałość materiałów organicznych wynosi od 20 lat (w przypadku cedrowych gontów) do maksimum 400 lat (w przypadku elementów konstrukcji nośnej). W związku z tym w pracach konserwatorskich w Japonii nacisk kładzie się nie na autentyczność materiałów, która jest niemożliwa do osiągnięcia, ale na au-

<sup>35</sup> Zob. na ten temat: B. R y m a s z e w s k i, *Motywacje polityczne i narodowe związane z zabytkami*. W: *Badania i ochrona...*, s. 81-96.

tentyczność zamysłu i rzemiosła, bowiem stosowane są wyłącznie tradycyjne techniki budownictwa i zdobnictwa, jak również materiały stosowane są takie same (choć nie te same), co użyte w czasie inicjalnego procesu konstrukcyjnego<sup>36</sup>. Ten sam proces cyklicznej wymiany substancji, przy zachowaniu formy i techniki, dotyczy np. meczetów w Timbuktu w Mali i innych ziemnych budynków północnej i wschodniej Afryki, krytych strzechą grobowców Kasubi, zawierających szczątki kolejnych – od XIX wieku – królów Baganda z Ugandy, wpisanych na Listę Dziedzictwa Światowego drewnianych cerkwi Kizego Pogostu na wyspie na jeziorze Onega w rosyjskiej Karelii, czy wszelkich innych budowli, wznoszonych z surowców organicznych, na obszarach zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich. Problem zachowania autentyczności w przypadku stopniowej wymiany autentycznego surowca poruszył już w starożytności Plutarch opisując historię naprawy statku Argonautów w Atenach<sup>37</sup>, bardzo podobny do dylematu teoretyków konserwacji zabytków rozpatrujących autentyczność japońskich świątyń.

Trzy kolejne konferencje na temat autentyczności, które odbyły się w Bergen, Neapolu i w Nara w Japonii w 1994 r. zwróciły zatem uwagę historyków architektury i teoretyków konserwacji zabytków na konieczność relatywistycznego rozumienia pojęcia autentyczności. *Dokument z Nara*<sup>38</sup> stwierdza, że „wszelkie oceny dotyczące wartości przypisywanej dziedzictwu, jak również wiarygodności związanych z dziedzictwem źródeł informacji, mogą być odmienne w różnych kulturach, a nawet w obrębie tej samej kultury. Nie jest przeto możliwe opieranie sądów na temat wartości i autentyczności na tych samych, ustalonych kryteriach. Przeciwnie, respekt należy wszystkim kulturom wymaga, aby dziedzictwo kulturowe było rozpatrywane i oceniane w obrębie kontekstów kulturowych, którym przynależy” (art. 11). Wynika z tego dalej, że „W zależności od charakteru dziedzictwa kulturowego, jego kontekstu kulturowego i jego ewolucji w czasie, oceny autentyczności mogą być związane z wartością wielkiej różnorodności źródeł informacji. Aspektami tych źródeł mogą być forma i zamysł, materiały i substancje, wykorzystanie i funkcja, tradycja i techniki, położenie i otoczenie, nastroj i wrażenie, jak również inne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne” (art. 13).

Dalsze rozszerzenie pojęcia autentyczności przyniosło sympozjum w San Antonio w 1996 r., w czasie którego zwrócono m.in. uwagę, że w dzisiejszym

---

<sup>36</sup> K. E. L a r s e n, *Authenticity in the context of world heritage: Japan and the universal. W: Conference on authenticity in relation to the World Heritage Convention. Preparatory workshop, Bergen, Norway, 31 January – 2 February 1994. Trondheim 1994*, s. 68-69.

<sup>37</sup> D. L o w e n t h a l, *Criteria of authenticity. W: Conference on authenticity...*, s. 40-41; J. J o k i l e h t o, *Authenticity: a general framework for the concept. W: Nara Conference...*, s. 18.

<sup>38</sup> *Nara Conference...*, s. xxi-xxx; wersja angielska i francuska tego dokumentu różnią się w pewnych partiach od siebie; udostępnione zostało polskie tłumaczenie wersji francuskiej: *Dokument z Nara o autentyczności. W: 25 lat...*, s. 97-98.

świecie, w którym zmiana jest regułą, autentyczność kulturowa może być rozumiana jako odzwierciedlenie istoty oferowanego doświadczenia kulturowego, a zatem ocena autentyczności musi koncentrować się (przynajmniej w niektórych przypadkach) na niematerialnych wartościach zabytku czy miejsca<sup>39</sup>.

W efekcie, dyskusje wokół pojęcia autentyczności doprowadziły do gruntownej zmiany nie tylko rozumienia tego pojęcia, definiowanego teraz jako „miara esencjalnej prawdy wartości lub przekazów komunikowanych przez dziedzictwo kulturowe”<sup>40</sup>, ale także do zmiany koncepcji konserwatorskich, zwłaszcza w kwestii dopuszczalności rekonstrukcji, a więc wprowadzania w obiekt zabytkowy nowej, „nieautentycznej” substancji zabytkowej. Stwierdzono bowiem, że nośnikami autentycznych niematerialnych wartości kulturowych mogą być obiekty, miejsca czy krajobrazy, których substancja zabytkowa nie jest autentyczna w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia. Przyznano zatem rację sformułowanym zawartym w tzw. *Karcie z Burra*, przyjętej przez Australijski Komitet Narodowy ICOMOS w 1999 r. (pierwsza wersja tej karty pochodzi z 1979 r.), gdzie stwierdzono wręcz, że rekonstrukcja jest właściwa, jeśli „miejsce jest niekompletne wskutek zniszczenia lub zmian” (art. 20)<sup>41</sup>, czy w *Karcie Konserwacji Miejsc o Wartości dla Dziedzictwa Kulturowego*, przyjętej przez Nowozelandzki Komitet Narodowy ICOMOS w 1992 r.<sup>42</sup>

Poglądy licealistów warszawskich intuicyjnie zgodne są zatem z aktualnymi nurtami w doktrynie konserwatorskiej, nurtami, które europejska myśl konserwatorska zaakceptowała jednak dopiero w ciągu ostatniej dekady po nader burzliwych dyskusjach teoretycznych.

Warto wreszcie zauważyć, że ankieta kolejny raz ukazała zjawisko zmienności znaczeń zabytków i wartości zabytkowych w czasie. Otóż część przynajmniej licealistów nie odbiera już Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie jako zniechęconego symbolu stalinowskiego uciemnienia narodu polskiego po drugiej wojnie światowej i zalicza go do kategorii zabytku godnego ochrony i zachowania (8,51% ankietowanych).

Jakie wnioski wyprowadzić można z przeprowadzonej w warszawskich liceach ogólnokształcących ankiety? Optymizmem napawa fakt, że młodzież jednoznacznie uznaje, że dobrze jest, że zabytki istnieją (99% odpowiedzi), uważa

---

<sup>39</sup> Np. E. C r o c k e r i inni, Evaluating authenticity: reflections based on the United States experience. Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/autheticity/useng.html> 1996; zob też *The Declaration of San Antonio* 1996. Internet: [http://www.icomos.org/docs/san\\_antonio.html](http://www.icomos.org/docs/san_antonio.html).

<sup>40</sup> H. S t o v e l, Authenticity in Canadian conservation practice. Internet: <http://www.icomos.org/usicomos/authenticity/caneng.html>.

<sup>41</sup> *The Burra Charter. The Australia ICOMOS Charter for the Conservation of Places of Cultural Significance*. Internet: <http://www.icomos.org/australia/burra.html>.

<sup>42</sup> *Charter for the Conservation of Places of Cultural Heritage Value* 1992. Internet: [http://www.icomos.org/docs/nz\\_92charter.html](http://www.icomos.org/docs/nz_92charter.html).



że zabytki wymagają ochrony (98% odpowiedzi) oraz wyraża częściową przynajmniej gotowość do aktywnej partycypacji w procesach konserwacji zabytków (44% pozytywnych odpowiedzi na pytanie „Czy włączyłbyś się jako wolontariusz w działania na rzecz opieki i ochrony zabytków w Twojej okolicy” i 50% pozytywnych odpowiedzi na pytanie „Czy w przyszłości byłbyś skłonny systematycznie przeznaczać pewną kwotę na ochronę zabytków?”). Natomiast niepokojem musi napawać stwierdzenie w wyniku przeprowadzonej ankiety rozdział między doktrynami konserwatorskimi a społecznymi oczekiwaniami w stosunku do zabytków historycznych. Trzeba zatem zapytać o to, o co pytał Marcin Kula w odniesieniu do relacji między nauką a potoczną wizją dziejów: „w jakim stopniu powinniśmy iść za głosem społeczeństwa i kiedy powinniśmy starać się je przekonać do naszej wizji – jeśli jest odmienna”<sup>43</sup>.

Oceniając wyniki ankiety trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że młodzież w niej uczestnicząca, chociaż zazwyczaj prawidłowo definiowała pojęcie zabytku szeroko, jako każde materialne dzieło człowieka będące świadectwem minionych czasów, bądź mające znaczenie kulturowe<sup>44</sup>, to w przeważającej większości przypadków myśląc o konkretnych zabytkach kojarzyła z tym pojęciem raczej dzieła monumentalnej architektury, takie jak zamki, pałace czy katedry. Świadczą o tym wymieniane przez respondentów najczęstsze przykłady obiektów zabytkowych: pałac w Wilanowie, Wawel w Krakowie, katedra Notre Dame i wieża Eiffla w Paryżu, Colosseum w Rzymie, Krzywa Wieża w Pizie, kościół Sagrada Familia w Barcelonie, piramidy w Egipcie, czy Wielki Mur Chiński. Nieliczni tylko licealiści wspominali o mniej spektakularnych – choć nie mniej autentycznie historycznych – obiektach, takich jak XIX-wieczne kamienice na warszawskiej Pradze, zabytkowa gazownia, stara piarnia w Konstancinie, twierdza w Modlinie. Być może zatem poglądy młodzieży na temat właściwych działań konserwatorskich byłyby nieco inne, gdyby wzięła ona pod uwagę w większym stopniu takie właśnie „bardziej codzienne”, mniej atrakcyjne turystycznie obiekty zabytkowe. Może wówczas w większym stopniu akceptowano by wprowadzanie do takich obiektów nowych funkcji ekonomicznych, ale też być może w większym stopniu akceptowano by rozbiórki takich obiektów i zastępowanie ich nowoczesną architekturą. Niepokojące jest, że obecnie młodzież nie zauważa wszechobecnego przecież materialnych świadectw historii swego najbliższego otoczenia, o czym świadczyły liczne wypowiedzi typu „na Bemowo nie ma żadnych zabytków”. Oznacza to, że wartości zabytkowe nie są oczywiste dla wszystkich i że ich percepcja wymaga z jednej strony edukacji i treningu, a z drugiej uwydatnienia i zrozumiałej interpretacji.

<sup>43</sup> M. K u l a, *Krótki raport...*, s. 453.

<sup>44</sup> Por. definicję zabytku proponowaną w: B. W i t k o w s k a-M a k s i m c z u k, *Zabytki – rozważania aksjologiczne*. W: *Dziedzictwo kulturowe – konteksty odpowiedzialności*. Warszawa 2003, s. 88.

**Conservation doctrines and public expectations: opinions of the Warsaw  
secondary school pupils on historical monuments**

**Summary**

The knowledge on what people at large think on historical heritage, whether or not they see further existence of monuments important and valuable, and which conservation approaches they are ready to accept, obviously plays a crucial role in designing every programme for protection and preservation of the heritage. If conservation activities fail to meet public expectations, they will not be supported by the society and therefore their effectiveness will be minimal.

To learn about knowledge and opinions of the young generation of Poles in relation to matters concerned with the heritage conservation a survey study was conducted in 2005 in seventeen public secondary schools in Warsaw. In total 1198 answers were received from pupils in three age groups. The schools were chosen using mixed strategy: to secure even spatial coverage, one school was chosen from each district of the town, but within the district the choice was made by a random draw. The questions asked concerned such matters, as for example, the definition of a monument, examples of monuments from the closest vicinity, from Poland, Europe and from outside the Continent, opinions on social values of monuments, and eventual readiness to participate in processes of conservation. In the present paper only the answers to these questions are presented and discussed, which revealed alarming difference between opinions of the conservation experts and these expressed by the Warsaw secondary school children.

In the overwhelming majority of cases the pupils were in favour of vision of monuments as isolated, kept intact and well guarded places, serving first of all needs of tourists, and they did not accept the possibility of introduction of modern economic functions to the historical sites, advocated by the conservation experts. Moreover, against the doctrine of the Venice Charter of 1964 and many other later doctrinal documents and guidelines, most of the participants of the survey (58,88%) were in favour of full reconstruction of destroyed or decayed historical buildings, and accepted the use of modern technologies and contemporary available materials in such a reconstruction work. The second largest group of pupils (31,95%) was in favour of the concept of a „permanent ruin”, while only a minority (7,39%) agreed with the contemporary theoreticians of conservation, who strongly recommend preservation only in a symbolic form of historical inspiration for modern architecture (the so-called retroversion).

Possible reactions to the revealed controversy are twofold: either to adjust the conservation programmes to the expectations of the society, or – by means of education and social marketing – initiate changes in the public opinion.